

# Nieznani, W

Słowa i muzyka: Lucjusz Michał Kowalczyk

Kiedy wolną chwilę mam, to na dziobie łajby siadam,  
A gitara w rękę mym po cichutku do mnie gada.  
Raz, gdy sobie siedzę tak i powoli noc mnie wchłania,  
Takie tęskne myśli mam, że są nie do opisanania.  
Mej gitary rzewny ton zwabił milutką panienkę,  
Siadła przy mnie, a swą dłoń czule wsuwa mi pod rękę.  
Już wesoła rączka jej po moich plecach się halsuje,  
Coraz ciszej teraz gram, bo się bardzo dziwnie czuję.  
Dookoła zimna noc, a me ciało tak rozgrzane,  
Choć gitarę w rękę mam, to już nie wiem, co jest grane.  
Więc instrument rzucam precz, w głowie pełne zamieszanie,  
Ona wtedy mówi mi: "Naucz węzłów mnie, kochanie!"  
Pokazałem to, co znam i już noc była gorąca:  
Różnych splotów pełny zbiór - szkoleniu nie było końca.  
Nawet tamten super splot, który w sztormach mi pasuje,  
Kiedy objaśniałem jej, powiedziała, że świruję!  
Pokład wspierał plecy nam, księżyc świecił taki śliczny,  
Poruszyłem struny znów, aby nastrój był liryczny.  
Z żalem rzekłem: "Zegnaj mi, dzisiaj muszę być w Warszawie,  
Choć odpływam, w sercu mym to wrażenie pozostawię!"  
Wtedy coś targnęło nią, w oczach wielkie łzy zabłyśły.  
"Jak to!" - wprost krzyknęła mi - "To Ty nie jesteś z komisji?"  
Na żeglarza to był kurs, na Mazurach, gdzieś nad ranem.  
Powiedziałem - "Nie martw się, węzły masz opanowane!"  
Węzły masz opanowane,  
Węzły masz opanowane,  
Węzły masz opanowane,  
Węzły masz opanowane,  
itd...